

Janusz Kumala

Imitatio Mariae

Salvatoris Mater 7/3/4, 7-8

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W duchowym wzrastaniu ważną rolę odgrywa naśladowanie, co Ewangelia ukazuje jako „pójście za” Chrystusem, przyłgnięcie do Niego przez wiarę i miłość. *Związek między wiarą i naśladowaniem wywołuje relację ucznia do mistrza: uczeń uczy się od mistrza, uzgadniając wiarę z jego nauczaniem i podążając za jego przykładem*¹. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II pisze, że *naśladowanie Chrystusa jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności*². Naśladowanie osobowego wzoru dobrze odpowiada mimetycznej naturze człowieka. *Sequela Christi* polega przede wszystkim na odkrywaniu misterium Chrystusa aż do bezwarunkowej identyfikacji z Nim³, co wyraził św. Paweł: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyję we mnie Chrystus* (Ga 2, 20).

Z naśladowania Chrystusa wyrasta naśladowanie Maryi, której życie – jak uczył już w IV w. św. Ambroży – jest szkołą dla wszystkich⁴. Jej przykład inspiruje i przynagla do upodobnienia się do Niej, aby pełniej i głębiej upodobnić się do Chrystusa.

Przyjęcie Maryi do siebie jako Matki oznacza zgodę na naśladowanie Jej w wierze, nadziei, miłości i doskonałym zjednoczeniu z wolą Bożą. Ponieważ naśladowanie nie polega na podążaniu za jakąś ideą, ale wyraża się w spotkaniu z osobą, dlatego proces naśladowania Maryi może rozpocząć się wtedy, kiedy zostanie Ona przyjęta do *wewnętrznej przestrzeni duchowej ucznia Jezusa*⁵. Dopiero uznanie Jej autorytetu – Matki i Uczennicy Pana – może otworzyć drogę naśladowania.

Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* podkreśla znaczenie wzoru Maryi dla wszystkich chrześcijan. Jest Ona dla nas wprawdzie wzorem w oddawaniu czci Bogu. Papież przywołuje tu piękną starożytną zasadę, sformułowaną przez św. Ambrożego, który w następujący sposób wyraził pragnienie, byśmy byli naśladowcami Maryi w Jej pobożności: *Oby w każdym [...] był duch Maryi, by uwielbiał Boga; oby w każdym był duch, by radował się w Bogu*⁶.

Naśladowanie, niejako „przejmowanie” ducha Maryi, ujawnionego w *Magnificat*, to pewna droga do wejścia w głąb autentycznej pobożności chrześcijańskiej; to uczenie się od Maryi kultu należnego Bogu. Tego rodzaju naśladowanie Maryi stanowi lekarstwo na istniejące wypaczenia

¹ S.T. PINCKAERS, *Życie duchowe chrześcijanina według św. Pawła i św. Tomasza z Akwinu*, Poznań 1998, 81.

² JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor*, 19.

³ JAN PAWEŁ II twierdzi, że *być uczniem Jezusa znaczy upodobnić się do Niego*. TAMŻE, 21.

⁴ AMBROŻY, *De Virginitibus*, II, 2, 6.

⁵ *Sam Chrystus, dając nam Maryję za Matkę, wskazał Ją tym samym jako wzór do naśladowania*. PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Signum magnum*, II.

⁶ MC 21.

i nieprawidłowości, które niekiedy znamionują nasze poszukiwania różnych form kultu, zwłaszcza zaś kultu maryjnego. Dzięki wyrazistemu przykładowi Maryi nie musimy być zdani na błędy wielu poszukiwań, lecz możemy (i winniśmy) iść Jej śladem.

Paweł VI zaznacza także, że naśladowując Maryję w sposobie oddawania czci Bogu, nieuchronnie wchodzimy na drogę – którą szła Ona – łączenia pobożności z ofiarą składaną Bogu. Tak oto na przykładzie Maryi widać wyraźnie, że nie może tu istnieć dychotomia. Kult nie może pozostawać w izolacji od życia – to nie są dwie oddzielne drogi, lecz jedna: autentyczne i głębokie uwielbienie Boga łączy się nierozzerwalnie z oddaniem Mu siebie. Także tego oddania siebie Bogu nie można ograniczać do sfery uczuciowości, wysublimowanych z życia aktów egzaltacji, lecz ma ono ogarniać całego człowieka i całe jego życie – wszystkie jego aspekty i sprawy. Tak więc jest to stawanie się – na wzór Maryi – służą/służebnicą Pańską. Oznacza to oddanie Bogu swej woli, a podążanie za Jego świętą Wolą.

Paweł VI zauważa jedność wewnętrzną między słowami Maryi wypowiedzianymi podczas zwiastowania: *Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38), a prośbą „Modlitwy Pańskiej”: *Bądź wola Twoja* (Mt 6, 10). Papież konstatuje: *Zatem przyzwolenie Maryi jest dla wszystkich chrześcijan pouczeniem i przykładem, jak posłuszeństwo dla woli Ojca ma się stać drogą i pomocą do świętości każdego*⁷.

Naśladowanie Maryi jest najbardziej dojrzałą formą czci Maryi. Choć znana od starożytności, to jednak wciąż za słabo kształtuje pobożność maryjną wiernych, także w Polsce. Warto jednak zaznaczyć, że na polskiej drodze maryjnej nie brakowało apostołów maryjnych, którzy kroczyli drogą *imitatio Mariae* i zachęcali do niej innych. Choćby wspomnieć Sługę Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego (1700-1755), marianina, który publikując w 1749 r. książkę Franciszka Ariasa pt. *Gwiazda zaranna, czyli o naśladowaniu dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, tak pisał: *Jeśli chcemy okazać prawdziwą cześć Najświętszej Maryi Pannie i być Jej sługami, to nie wystarczy sama wiedza o dostojenstwie, godności, przywilejach i cnotach, którymi jaśniała. Nie możemy też poprzestać na ustnym głoszeniu Jej chwały w modlitwach i hymnach oraz na składaniu ofiar i ślubów, lecz musimy naśladować Jej życie i cnoty [...]. Kto związał się z Maryją, powinien naśladować Jej cnoty i iść drogą, którą Ona szła za Chrystusem*⁸.

Można żywić nadzieję, że w jakimś stopniu pomocą w tym względzie stanie się także niniejszy numer „Salvatoris Mater”.

Janusz Kumala MIC

⁷ TAMŻE.

⁸ K. WYSZYŃSKI, *Przedmowa*, w: F. ARIAS, *Gwiazda Zaranna, czyli o naśladowaniu dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2001, 19-20.